

Globalizacja a zróżnicowanie społeczne we współczesnym świecie

Globalisation and Social Diversity in the Contemporary World

Globalisation follows different paths in various aspects of life. Considering globalisation in economic, social and cultural dimension, one should recognise certain distinctive features of each.

In the social dimension, the post-modern society emerges as the result of globalisation. While societies of that type share a high standard of living as their common characteristic, they still remain very diverse due to the fact immigration processes have intensified throughout the world. We could attribute a growing diversity in the world scale to globalisation progressing. However, the great dilemma of poverty haunting large areas of the globe has not yet been resolved. Therefore the need for developing a new global approach to the social policy becomes urgent.

1. Obszary globalizacji

Mówiąc o globalizacji mamy zwykle na myśli postrzeganie samego procesu i współczesnego świata w jak najszerszym wymiarze.

Globalizacja kojarzy się nam z upodabnianiem się do siebie różnych obszarów świata, przekraczaniem typowych dla przyszłości znacznych jego zróżnicowań. Wymaga to więc sięgania po takie pojęcia jak: całość, uniwersalizm, czy wreszcie homogenizacja, która najbardziej chyba wiązana jest z przebiegiem i skutkami globalizacji. Pojmuje się bowiem i charakteryzuje globalizację jako „zespół procesów, które tworzą jeden wspólny świat”. (R. Robertson 92).

Oceny te i konkluzje są niewątpliwie zasadne, ale jeśli się bliżej przyjrzeć przebiegowi procesu globalizacji trudno się nie zgodzić z wnioskiem, że lepiej jest mówić o globalizacjach, a nie o globalizacji jako procesie powszechnie jednakowym. I nie chodzi tu tylko o odpowiedź na bardzo istotne pytanie, czy globalizacja prowadzi do homogenizacji czy też heterogenizacji współczesnego świata, ale o jej niejednakowy przebieg w najważniejszych obszarach życia społecznego.

Słusznie wskazuje się na trzy najważniejsze obszary globalizacji: obszar ekonomiczny, społeczny i kulturowy. Pewnie należałoby jeszcze dodać obszar techniki i technologii ze względu na to, że zmiany w tym obszarze stanowią jeden z najważniejszych czynników rozwoju globalizacji, jej materialnego wyrazu. Jest przecież globalizacja zjawiskiem cywilizacyjnym.

W obszarze ekonomicznym globalizacja wyraża się w rozwoju już nie tylko międzynarodowego, ale światowego rynku, globalnej ekonomii dominującej nad lokalnymi czy krajowymi rynkami, rozwojem i zwiększającym się zasięgiem działań światowych korporacji finansowych i przemysłowych. Ich cechą charakterystyczną jest właśnie ponadnarodowy i transnarodowy charakter. Wyrazem globalizacji i czynnikiem jej dynamiki jest wędrówka kapitału właśnie w skali światowej, a towarzyszą jej transnarodowe transfery techniki i technologii. Ekonomiczny obszar globalizacji jest podstawą do kształtowania się nowego, międzynarodowego podziału pracy, który mimo tego, że zachowuje układ centrum i peryferie nadaje mu większą elastyczność i czyni zeń układ nie dwu a wielobiegunowy.

Niewątpliwie bardzo istotne zmiany wywołuje globalizacja w świecie społecznym. Często uważa się je za szczególnie ważne, gdyż w konsekwencji ma ona prowadzić nie tylko do włączenia narodów świata w procesy integracyjne, ale tworzyć „jedno światowe społeczeństwo globalne”.¹ Badacze zjawiska podkreślają, że w obszarze zmian społecznych procesy globalizacji mają charakter strukturalny.

Do najważniejszych z nich zalicza się:

- wyraźne złamanie sztywnych granic społeczeństw narodowych, a nawet zwiększającą się rolę czynników, postaw i orientacji ponadnarodowych,
- gwałtowną erupcję wielości nowych form organizacji społecznej i to na różnych poziomach, nie tylko ponadnarodowym,
- zmiany w strukturze społeczeństw, pojawianie się i rozwój instytucji kreujących nowe zbiorowości społeczne,
- zwiększoną i wielokierunkową ruchliwość społeczną, a przede wszystkim migrację,
- powstawanie nowych podziałów i konfliktów społecznych, bądź ponowną eksplozję starych konfliktów społecznych,
- zanikanie niektórych ważnych dla epoki przemysłowej organizacji i instytucji społecznych.

Najważniejszym wyrazem, swego rodzaju syntezą dynamiki jest kształtowanie się społeczeństw nazywanych postmodernistycznymi, bądź postfordowskimi. Społeczeństwa postmodernistyczne są produktem i wyrazem procesów globalizacji.

W świecie instytucji jako przykłady produktów globalizacji wymienia się: światowe korporacje przemysłowe i finansowe, wielkie organizacje międzynarodowe polityczne, gospodarcze i finansowe, wspólnoty użytkowników różnych form łączności komputerowej, wypełniające tzw. przestrzeń wirtualną.

Szczególnie istotne zmiany kreuje proces globalizacji w obszarze kulturowym. Twierdzi się nawet, że wymiar kulturowy jest konstytutywny dla całego procesu. Wyrazem i nośnikiem globalizacji jest bowiem oparty na najnowocześniejszej technice świat masmediów. Świat masmediów nie zna granic, chyba że „lokalne” władze otaczają „swoje” społeczeństwa systemem ostrych zakazów i sankcji, stosując dyktaturę medialną. Nowymi nośnikami kultury stały się też: internet, gwałtowne przyspieszenie wędrówki wzorów konsumpcji, style życia. Mają one co prawda często charakter

¹ M. Albrow: *Globalization. Knowledge and Society*, London 1990.

jednokierunkowy, tym niemniej takie pojęcia jak macdonaldyzacja, hybrydyzacja czy westernizacja stały się niemal obiegowymi charakterystykami współczesnych dyfuzji kulturowych, a zjawiska przez nie opisywane rzeczywistymi przejawami kulturowej globalizacji.

Wynika z nich dyfuzja wzorów kulturowych, kształtuje się nowa kultura konsumpcyjna.

Jak wszystkie zjawiska kreowane globalizacją charakteryzuje się ona standaryzacją sposobów zaspakajania potrzeb w supermarketach i w restauracjach Macdonalda "innych niż wszystkie" z jednej strony, a z drugiej strony indywidualizacją, preferowaniem "krótkich serii" i zewnętrznych cech produktów. W obszarze kultury następuje "niebywała estetyzacja życia codziennego i konsumpcji (zatarcie granic między życiem i sztuką), inwazja mediów w sferę konsumpcji, urzeczowienie i urynkowanie nowych dziedzin życia, rekonstrukcja miast jako miejsc konsumpcji".²

2. Społeczeństwo postmodernistyczne

Społeczeństwo postmodernistyczne, powstające pod silnym wpływem globalizacji, charakteryzuje się dwoma najważniejszymi cechami. Pierwszą z nich jest wysoki poziom rozwoju, znacznie przewyższający epokę przemysłową, drugą natomiast są nowe różnicowania i wyzwania. Niewątpliwymi wskaźnikami postępu są: rozwój nowych technik wytwarzania i komunikacji, rewolucja informatyczna, satelitarna łączność dzięki stacjom kosmicznym i innym urządzeniom technicznym, osiągnięcia w medycynie, mikrobiologii, technice laserowej, informatyka i stale zmieniające się generacje komputerów. Do najczęściej podawanych przykładów skoku technologicznego i technicznego zalicza się: magnetowidy, kamery wideo, kuchnie mikrofalowe, telefony i w ogóle łączność bezprzewodową. Poza samolotami przekraczającymi barierę dźwięku członkowie postmodernistycznych społeczeństw korzystają z coraz szybszych i coraz pewniejszych samochodów, superekspresowych pociągów, międzykontynentalnych podróży.

Dzięki temu mówi się o kompresji czasu i przestrzeni jako atrybutach współczesnego życia.³ Szanse takie stworzył właśnie rozwój technik audiowizualnych i komputerowych, rewolucja transportowa i informacyjna.

Skok w rozwoju technicznym i nowe źródła pomnażania kapitału miały zasadniczy wpływ na istotne zmiany w strukturze społecznej. Dwa procesy w tym obszarze są szczególnie ważne: powstawanie nowych klas i nowego rankingu stratyfikacyjnego oraz gwałtowne zmniejszanie się zbiorowości aktywnych zawodowo. Ważnym zjawiskiem stało się zwiększanie dostępu do produktów nowoczesnej techniki.

² B. Jung: *Kapitalizm postmodernistyczny – nowa faza rozwoju?*, [w:] *Gospodarka rynkowa a polityka społeczna. Wyzwania XXI wieku*, SGH, Warszawa 1998.

³ Ibidem.

Typowe jeszcze dla lat 70. i 80. zróżnicowanie statusowe według wyposażenia gospodarstw domowych w tzw. dobra trwałego użytku uległo wyraźnemu zmniejszeniu.

Według danych amerykańskich z lat 90.: 98% gospodarstw domowych posiadało telewizor kolorowy, 96% telefon, 89% magnetowid, 66% telefon bezprzewodowy, 65% telefon z sekretarką osobistą, 54% zestaw stereo, 49% odtwarzacz płyt kompaktowych, 40% komputer osobisty, 38% drukarkę, 35% podłączenie do internetu, 34% telefon komórkowy, 26% kamerę video itp.

Informacje dotyczące społeczeństwa francuskiego potwierdzają występowanie analogicznych tendencji, a jednocześnie wskazują jaki jest poziom wyposażenia w nowoczesne produkty różnych gospodarstw domowych.

I tak jeśli chodzi o samochody, to posiada je 95% rodzin rolniczych, 97% robotniczych i 95% profesjonalistów. Posiadanie telewizorów jest jeszcze bardziej powszechne: 97,4% rolników, 97% robotników i 91,3% profesjonalistów.

Niemal analogicznie przedstawia się stan posiadania telewizorów kolorowych: 86,5% rolników, 92,4% robotników i 89,8% rodzin profesjonalistów. Nieomal wszyscy posiadają lodówki i zamrażarki: 99,1% rolników, 98,7% robotników i 99% rodzin profesjonalistów.⁴ Warto przy tym podkreślić, że w latach 60-tych wyposażenie gospodarstw domowych w te produkty było bardzo zróżnicowane. Samochody posiadało wprawdzie 74,1% profesjonalistów, ale tylko 35% rolników i 24,4% robotników. Telewizory jeszcze mniej: 29,1% profesjonalistów, 14,1% rodzin robotniczych i jedynie 3,3% rolników. W urządzenia chłodnicze wyposażonych było 75,9% gospodarstw domowych profesjonalistów, 22,1% robotników i 9,6% rolników.

Awans dotyczył więc przede wszystkim robotników i chłopów. Stan posiadania gospodarstw domowych członków różnych grup społecznych stał się cechą charakterystyczną społeczeństwa postfordowskiego i mimo rozbudowanych usług wymaga to posiadania odpowiedniej wiedzy technicznej użytkowników. Społeczeństwo postmodernistyczne charakteryzuje się stosunkowo wysokim poziomem umiejętności technicznych w zakresie posługiwania się nowoczesną techniką.

W charakterystykach społeczeństwa postmodernistycznego zwraca się uwagę, że powstają w nim nowe klasy i następuje zmiana miejsc na rankingowej liście stratyfikacyjnej. Na dowód tego wskazuje się przede wszystkim na powstanie zbiorowości nazywanej nową klasą usługową.

Nowym czynnikiem różnicującym społeczeństwo jest dostęp do informacji. Informacja staje się dobrem powszechnym, a jednocześnie różnicującym. Zasoby informacji i dostęp do nich są bowiem wysoce niejednakowe.

“Na szczycie tej nowej stratyfikacji znajdują się ci, którzy tworzą i transmitują informacje, którzy szybko przemieszczają się po całym świecie, których działania mają zasięg globalny... Pod nimi są ci, którzy informacji tej są tylko odbiorcami”.⁵

Nową klasę usługową tworzą natomiast dwie grupy: działający w sektorze finansowo-ubezpieczeniowym oraz ci, których określa się jako „pośredników między

⁴ M. Jayet: *Introduction à la Sociologie*, Paryż 2000.

⁵ B. Jung: *Kapitalizm postmodernistyczny – nowa faza rozwoju?*, [w:] *Gospodarka rynkowa a polityka społeczna. Wyzwania XXI wieku*, SGH, Warszawa 1998.

rynkiem a kulturą konsumencką”. Do tej drugiej grupy należą: twórcy reklamy, kampanii promocyjnych, specjaliści od *public relations*, artyści i dziennikarze funkcjonujący na wielkich rynkach reklamowych, promocyjnych czy w biznesie rozrywkowym. Posiada ona wysoki poziom wykształcenia oraz świadomość kontekstu kulturowego.

Spółeczeństwa postmodernistyczne charakteryzują się istotnymi zmianami demograficznymi – są to społeczeństwa starzejące się, a jednocześnie zmieniające swój skład etniczny pod wpływem przyspieszonych procesów migracyjnych.

Już w latach 80. typowy poziom aktywności zawodowej w społeczeństwach krajów OECD wyglądał następująco: 20% stanowili ci, którzy nie osiągnęli wieku produkcyjnego, 20% to emeryci, 10% kontynuowało naukę po osiągnięciu wieku produkcyjnego, 15% stanowili nie starający się o pracę i ponad 10% bezrobotni. Tylko 25% populacji były to osoby “czynne zawodowo”.⁶

Procesy te z czasem jeszcze bardziej się rozwinęły i na tej podstawie pojawiła się znana prognoza wyrażona w proporcji 80 : 20, gdzie 20 oznacza 20% zawodowo czynnych i 80% nie pracujących, w tym znacznie większy odsetek niż w latach 80. ludzi „trzeciego wieku”.

Wpływ globalizacji na współczesne społeczeństwa, zaliczane do najbardziej rozwiniętych, wyraża się we wzroście składu ich imigrantów. Poza krajami swego pochodzenia żyje już dzisiaj ponad 150 mln ludzi. W Europie dotyczy to przede wszystkim Niemiec, Francji i Szwecji. Od roku 1960 do Niemiec przybyło ponad 30 milionów imigrantów, z czego ponad 7 mln, osiedliło się na stałe. Pod koniec lat 90. ponad 10% ludności Niemiec stanowili imigranci. Przy czym, jak się podkreśla ludność Niemiec starzeje się. Za około 30 lat prawdopodobnie będzie dwukrotnie więcej ludzi starych niż młodych. Zdaniem ekspertów lekarstwem na starzenie się społeczeństwa niemieckiego może być napływ ludności, gdyż przeciętna wieku imigrantów jest niższa od ogółu ludności. Już w 2000 r. wśród ogółu ludności osoby w wieku od 50 do 65 lat i wyżej stanowiły 35,2%, a wśród imigrantów – tylko 19%.

Współcześni imigranci to nie tylko ludzie o niskich kwalifikacjach. Coraz więcej jest wśród nich przedstawicieli profesjonalistów. W wyniku globalizacji przenoszą się z kontynentu na kontynent wysoko wykwalifikowani menedżerowie, naukowcy i inżynierowie. Współczesna imigracja to także zwiększająca się wędrówka elit związana chociażby z rozwojem transnarodowych korporacji i coraz większym otwarciem świata.

We Francji na 61 mln mieszkańców ponad 4 miliony stanowią „osiedleńcy”. W Szwecji, której ludność liczy 8,8 milionów, zbiorowość imigrantów szacuje się na 1,7 miliona osób. Do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przybywa co roku 900 tys. legalnych i około 300 tysięcy nielegalnych imigrantów, a społeczeństwo amerykańskie i tak jak wiadomo jest etnicznie silnie zróżnicowane.

Spółeczeństwo postmodernistyczne charakteryzuje się również szeregiem zagrożeń, a niektóre z nich mają wyraźną tendencję wzrastającą. Mówi się nawet o nadejściu ery społeczeństwa podwyższonego ryzyka. Społeczeństwa i jednostki są coraz bardziej narażone na agresję ze strony przestępców, ataki terrorystów, katastrofy ekologiczne, utratę pracy i rozbitcie rodziny. Globalizacji i to przyspieszonej podlega

⁶ R. Dahredorf: *Nowoczesny konflikt społeczny*, Czytelnik, Warszawa 1993.

świat przestępczy, wielkie międzynarodowe mafie kontrolują różne dziedziny życia i pewnie wszystkie kraje. Terroryzm stał się zjawiskiem światowym.

Bezrobocie ponownie stało się zjawiskiem strukturalnym nawet w krajach o najwyższym poziomie rozwoju, a zasada „elastycznego rynku pracy” podważa dotychczasowe postawy stabilizacji i planowania przyszłości.

Postmodernizm wreszcie oznacza zakwestionowanie wielu dotychczasowych wartości i „prawd obiektywnych”. W ujęciu filozoficznym „uważa się (go) za... sprzeciw wobec naiwnej i gorliwej wiary w postęp oraz wobec zaufania do prawdy obiektywnej czy naukowej. W filozofii pociąga za sobą podejrzliwość w stosunku do... dalekosiężnych ustaleń wartości społeczeństw Zachodu i wiary w ich postęp wyływający z utopijnych wizji doskonałości ku jakiej ma wieść ewolucja, postęp społeczny czy wykorzystanie nauki”. (Oxfordzki słownik filozoficzny: 97).

Spółczesne społeczeństwa postmodernistyczne kształtujące się pod dużym wpływem globalizacji cechuje z jednej strony przyspieszona, często rewolucyjna dynamika zmian w wielu obszarach, a jednocześnie wzrost zagrożeń i niepewności spotęgowany kryzysem wartości i ostrych wyzwań etyczno-moralnych. Wynika stąd wielki dylemat społecznego ryzyka i odpowiedzialności, dramatyczne niekiedy pytanie o prawomocność innowacji biologicznych, wielkich eksperymentów medycznych czy militarnych.

3. Zróżnicowanie współczesnego świata

Współczesny świat charakteryzuje się dwoma na pierwszy rzut oka wyraźnie przeciwstawnymi tendencjami: unifikacją, upodobnieniem z jednej strony, a z drugiej pogłębiającym się zróżnicowaniem. Dotyczy to zwłaszcza zróżnicowania społecznego. W najogólniejszym ujęciu można mówić o trzech głównych wymiarach tego zróżnicowania.

Pierwszym jest wymiar globalny, międzynarodowy czy międzykontynentalny. Drugi to wymiar makrostrukturalny obejmujący społeczeństwa różnych krajów i wreszcie wymiar mikrostrukturalny, lokalny, czy wręcz jednostkowy.

W kontekście procesów globalizacji najważniejszy jest wymiar pierwszy, międzynarodowy. Do zjawisk występujących w tej skali odnosi się bowiem podstawowe pytanie czy globalizacja zróżnicowanie to zmniejsza, czy przeciwnie coraz bardziej je pogłębia. Odpowiedź na to pytanie wymaga krótkiej chociażby charakterystyki stanu zróżnicowania współczesnego świata.

Wielu obserwatorów uważa, że zróżnicowanie jest najważniejszą cechą współczesnego świata. Podkreśla się, że świat ten nie tylko posiada swoje centra i peryferie, ale funkcjonuje według dwóch różnych i to znacznie od siebie oddalonych szybkości.

Miarami tego zróżnicowania są dane dotyczące produkcji i dochodów krajowych, koncentracji bogactwa i niedostatku, obszarów zasobności i krańcowego wręcz ubóstwa. Zróżnicowanie wielkości udziałów w wytwarzaniu produktu światowego wyraża się w tym, że na 20% ludności żyjącej w najbogatszych krajach

przypada 86% tego produktu, a na 20% zamieszkujących kraje najbiedniejsze jedynie 1%.

Wartość majątku trzech najbogatszych na świecie państw jest większa niż łączny dochód narodowy 48 państw zamieszkałych przez 600 milionów ludzi. Szacuje się, że 840 milionów ludzi, w tym 160 mln dzieci jest stale niedożywionych, cierpi głód, a 230 milionów w wieku od 7 do 14 lat pracuje w warunkach zakłócających ich rozwój fizyczny i psychiczny.

Szczególnie ważne jest przy tym, iż mimo wysokiego tempa rozwoju całego współczesnego świata globalne rozpiętości pogłębiły się w ostatnim czasie. Tak na przykład dochody 20% ludności zamieszkujących w krajach bogatych są obecnie 60 razy wyższe od dochodów 20% ludności zamieszkujących w krajach najuboższych. Specjaliści podkreślają, że jeśli weźmie się pod uwagę różnicowania występujące wewnątrz tych krajów to poziom dystansu wzrośnie do około 150 razy. Liczba ludności żyjąca w skrajnym ubóstwie powiększa się we współczesnym świecie co wynika między innymi ze zmniejszania się liczby ludności w krajach bogatych i wzrastającego „przeludnienia” w krajach niedostatku.

W latach 1965-1995 średnioroczne tempo przyrostu naturalnego w krajach bogatych wynosiło 2,4%, w krajach o średnim poziomie rozwoju 1,7%, a w krajach bogatych 0,8%, przy czym ma ono w dalszym ciągu tendencję malejącą.

Zróżnicowanie dotyczy w szczególności dostępu do produktów rewolucji komunikacyjnej i informacyjnej. „Wraz z powstaniem i dynamicznym rozwojem nowych technologii komunikacyjnych, zwłaszcza umożliwiających błyskawiczny dostęp do najnowszej informacji ze wszystkich dziedzin, internetu, świat jeszcze szybciej zaczął się dzielić na tych co „mają i wiedzą” i na tych co „nie mają i nie wiedzą”. Cena komputera w USA jest zbliżona do średniej pensji, a w Bangladeszu – stanowi równowartość ośmioletnich zarobków. Internet, którego rozwój dla potrzeb sektora cywilnego rozpoczął się w początkach lat 90. jest najszybciej w historii rozwijającą się nową formą komunikacji, radykalnie zmieniający oblicze świata w sposób trudny do przewidzenia... Na razie typowy użytkownik internetu.... (to) członek elitarnej światowej mniejszości. W rezultacie mimo globalizacji gospodarki proces polaryzacji nie tylko postępuje, ale i przyspiesza”.⁷

Ogólnie podkreśla się, że jeśli jeszcze w latach 60. kraje bogate miały średni dochód na głowę 38 razy wyższy niż kraje najbiedniejsze, to pod koniec lat 90. rozpiętość ta wzrosła do 74 razy. „Cechy wspólne krajów ubogich to przede wszystkim: wysoki udział zatrudnienia w rolnictwie, słabe uprzemysłowienie, brak nowoczesnej infrastruktury, dominujący udział surowców i nieprzetworzonych płodów rolnych w eksporcie, niskie zużycie energii, niski poziom oszczędności wewnętrznych, wysokie zadłużenie, wysoki poziom analfabetyzmu, wysokie bezrobocie, wysoki udział zatrudnienia w sektorze nieformalnym, szybki przyrost naturalny. W krajach o takiej charakterystyce, których wspólną cechą jest panująca w nich masowa nędza, żyje trzy czwarte ludności współczesnego świata”.

Zróżnicowanie dotyczy także krajów bogatych i tak samo jak w skali globalnej proces ten ulega wyraźnemu zaostreniu.

⁷ M. Sulmicka: *Ubóstwo we współczesnym świecie*, SGH, Warszawa 2001.

Nawet ci, którzy oceniają społeczeństwa postmodernistyczne jako produkt rzeczywistego rozwoju i pozytywny efekt nowoczesności wskazują, że są one wyraźnie zróżnicowane.

Mówi się, że beneficjenci – oczywiście także silnie zróżnicowani – to dwie trzecie społeczeństwa, a jedna trzecia nie tylko nie uczestniczy w efektach, ale podlega marginalizacji.

„Jedną trzecią stanowi tzw. podklasa (*under class*) – utrzymujący się z zasiłków, dorywczych i sezonowych prac, są utrzymywani przez innych. Do grupy tej zalicza się przede wszystkim młodzież i bezrobotnych”.⁸

Rozmiary tej grupy są zmienne, ale jej istnienie ma charakter trwały. Stała się ona istotnym elementem struktury społeczeństw w krajach bogatych. W latach 90. dwa główne czynniki stały się podstawą formowania podklasy: bezrobocie oraz zmiany charakteru pracy i form zatrudnienia. Jedne i drugie występują w dalszym ciągu.

Jeszcze w latach 80. podklasę wiązano przede wszystkim z pozostawaniem w stanie trwałego ubóstwa. Stwierdzano m.in., że podklasa składa się w szczególności z trzech grup: długookresowych bezrobotnych, samotnych rodziców, ludzi ubogich w starszym wieku.

W latach 90. grupę marginalizowanych zwiększyło wzrastające bezrobocie, szybkie procesy dekwalfikacji, zanikanie szeregu zawodowców, rozwój nowych form zatrudnienia, deregulacja rynku pracy i szerokie stosowanie tzw. elastycznych form zatrudnienia.

„Kraje, które najbardziej drastyczne przejawy ubóstwa i nierówności zdołały u siebie skutecznie wyeliminować, obecnie stają w obliczu innych problemów związanych z ciągle trwającym, bo dynamicznym z natury procesem budowy ładu społeczno-gospodarczego na poziomie właściwym ich etapowi rozwoju. Problemem w tych krajach staje się malejące bezpieczeństwo pracy i dochodów zatrudnionych oraz narastające nierówności.

Elastyczne, nietypowe formy zatrudnienia mają pomóc w zmniejszaniu problemu bezrobocia zwiększając popyt na pracę przez obniżenie jej kosztów u pracodawców. Trudno jednak w praktyce uniknąć nadużyć w stosowaniu tych form zatrudnienia, bowiem pozwalają one pracodawcom unikać zobowiązań socjalnych związanych z tradycyjnym zatrudnieniem”.⁹ Wzrastające wewnętrzne zróżnicowanie stało się wreszcie udziałem krajów przechodzących procesy głębokiej transformacji. W Polsce – jak wiadomo – uważa się, że blisko 50% populacji żyje na granicy minimum socjalnego, a zróżnicowanie społeczeństwa osiągnęło bardzo wysokie pułapy. Specjaliści wykazują, że zróżnicowanie dochodowe w Polsce jest najwyższe w porównaniu z innymi krajami Europy Centralnej i Wschodniej, a przecież i w innych krajach nastąpił gwałtowny jego wzrost. Ubóstwo powstaje i pozostaje w ścisłym związku z bezrobociem, które w Polsce częściej wzrasta niż maleje. Istnieje przy tym duże zróżnicowanie przestrzenne kraju. „W województwach o wysokiej stopie bezrobocia występuje także wysoka stopa ubóstwa”.¹⁰ Ubóstwo w Polsce i w innych

⁸ B. Jung: *Kapitalizm postmodernistyczny – nowa faza rozwoju?*, [w:] *Gospodarka rynkowa a polityka społeczna. Wyzwania XXI wieku*, SGH, Warszawa 1998, s. 29-50.

⁹ M. Sulmicka: *Ubóstwo we współczesnym świecie*, SGH, Warszawa 2001.

¹⁰ M. Kabaj: *Program przeciwdziałania ubóstwu i bezrobociu*, IPIPS, Warszawa 2000.

krajach głębokiej transformacji nabiera cech dziedzicznych, staje się zjawiskiem strukturalnym. Tworzy to silne mechanizmy deprywacyjne, które stanowią podstawę dwóch groźnych procesów społecznych: dewiacji i patologizacji życia społecznego oraz rozwoju i kumulacji napięć społecznych. Stawia to na porządku dziennym pytanie o społeczne skutki globalizacji, a jednocześnie o szanse przeciwdziałania procesom zwiększającego się zróżnicowania. Jak na razie globalizacja i ponadnarodowy charakter wielkich korporacji rodzą niebezpieczną dla pracobiorców tendencję „równania w dół”.¹¹

4. Szanse ograniczenia – rola edukacji

Istnieje dość powszechne przekonanie, że rozwój edukacji jest jednym z najważniejszych czynników rozwoju, a także powiększania szans dla większości i ograniczania nierówności. Można powiedzieć, że wielką karierę zrobiło pojęcie kapitału ludzkiego, zastępujące niejako kategorię czynnika ludzkiego w produkcji, a zwłaszcza kategorię siły roboczej. Inwestycje w kapitał ludzki uznawano nie tylko za najważniejszy czynnik rozwoju, ale przede wszystkim za warunek korzystania z kolejnej rewolucji technicznej, stymulator kreujący popyt na nowoczesność. Jak na razie bezrobociu i ubóstwu towarzyszą wielkie zróżnicowania edukacyjne, a jednym ze składników syntetycznego wskaźnika ubóstwa, obok śmiertelności i dochodów, znajduje się poziom oświaty. W krajach ubogich wskaźnik ten dotyczy poziomu alfabetacji (umiejętności pisania i czytania). W krajach rozwiniętych wskaźnikiem są dane dotyczące tzw. analfabetyzmu funkcjonalnego. Ogólniejszym wskaźnikiem jest tzw. poziom scholaryzacji.¹²

W Polsce, pod koniec dekady lat 90. wskaźniki te wynosiły: dla szkół podstawowych 99,9%, dla szkół zasadniczych zawodowych 23,4%, dla szkół średnich 64,5% i dla szkół wyższych 33,5%.

Współcześnie zwraca się szczególnie uwagę na poziomy scholaryzacji w grupie szkolnictwa średniego i szkolnictwa wyższego. Trzeba odnotować, że w Polsce mimo pogłębiających się zróżnicowań społecznych w obydwu tych grupach nastąpił wyraźny wzrost poziomu scholaryzacji. Na początku transformacji dla szkolnictwa średniego wynosił on 45,6%, a dla szkolnictwa wyższego 12,9%.

Poprawa i to bardzo wyrazista dotyczy przede wszystkim szkolnictwa wyższego. Obecnie 28% absolwentów średnich szkół zawodowych i 69% absolwentów liceów ogólnokształcących kontynuuje naukę w szkołach wyższych.¹³ Stało się to w znacznej mierze na skutek rozwoju szkolnictwa niepaństwowego. Już w roku 1998 studenci szkół niepaństwowych stanowili 26% całej populacji, podczas gdy w 1992 r. tylko 4%.

Obecnie studenci studiujący w trybie studiów dziennych stanowią 49%, podczas gdy w latach 1990-1991 ich udział w całej zbiorowości akademickiej wynosił 78%. Udział studentów zaocznych zwiększył się natomiast z 22% do 45%. Sytuacja ta

¹¹ M. Sulmicka: *Ubóstwo we współczesnym świecie*, SGH, Warszawa 2001.

¹² Wskaźnik scholaryzacji brutto to stosunek liczby dzieci i młodzieży uczącej się na dawnym poziomie kształcenia do liczby ludności w grupie wieku odpowiadającej temu poziomowi nauczania.

¹³ *Sfera społeczna w roku 1998*. Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2000.

stawia wobec polskiego szkolnictwa wyższego wiele wyzwań, a przede wszystkim podwyższenia jakości studiów zaocznych. Dodajmy, że gwałtownemu wzrostowi liczby studentów nie towarzyszył adekwatny rozwój bazy materialnej, a przede wszystkim zwiększenie liczby nauczycieli akademickich. Tylko na przestrzeni lat 1990-1999 liczba studentów wzrosła trzykrotnie, podczas gdy przyrost liczby nauczycieli akademickich wynosił tylko 15,4%. Wskutek tego „obciążenie dydaktyczne nauczyciela akademickiego osiągnęło poziom 17 studentów na nauczyciela akademickiego, podczas, gdy w 1990 r. wynosiło ono 6 osób”.¹⁴ Oczywiście są to liczby średnie, a wiadomo jak duże zróżnicowania w tym względzie występują wewnątrz środowiska nauczycieli akademickich.

Dysproporcja ta staje się poważną barierą dalszego rozwoju szkolnictwa wyższego, a dzieje się to w sytuacji, gdy zapotrzebowanie na jego zwiększenie nie maleje ale wzrasta. Ma ono przy tym nie tylko charakter subiektywny – potrzeby społecznej silnie manifestowanej przez wszystkie grupy społeczne, ale wyraźny wymiar obiektywny. Warunkiem rozwoju Polski, sprostania wszystkim wyzwaniom jest rozwój edukacji. Dotyczy to przede wszystkim szkolnictwa wyższego, gdyż ono właśnie spełnia szczególnie dużą rolę w ogólnym rozwoju, w tym także rozwoju gospodarki. Szkolnictwo wyższe spełnia także pierwszoplanową rolę w kształtowaniu potencjału intelektualnego społeczeństwa. Mimo gwałtownego rozwoju szkolnictwa wyższego w ostatnich latach, jeszcze w 1993 r. tylko 7,0% Polaków posiadało wykształcenie wyższe, a w 1999 r. wskaźnik ten wzrósł o 0,4%.

W Polsce występuje wreszcie duży problem nierównowagi, nawet silnej dysproporcji między zapotrzebowaniem na kształcenie na poziomie wyższym a możliwościami budżetów rodzinnych. „Wyniki prowadzonych od wielu lat badań dotyczących hierarchii wartości społeczeństwa polskiego nieodmiennie wykazują, że wśród wartości najwyższej cenionych przez społeczeństwo polskie wykształcenie i kwalifikacje znajdują się nieodmiennie na bardzo wysokiej pozycji. Wśród trzech wartości wykazywanych jako najwyżej cenione znajdują się: wykształcenie i kwalifikacje, szczęśliwa rodzina i dobrobyt materialny”.¹⁵

Jednocześnie z ogólnopolskich badań przeprowadzonych w 2000 r. wynika, że dominującą przeszkodą w realizacji aspiracji edukacyjnych społeczeństwa „jest brak pieniędzy, na co wskazuje 46,2% badanych”.¹⁶ Podkreśla się przy tym, że „dotyczy to przede wszystkim gospodarstw utrzymujących się z niezarobkowych źródeł (66,3%), emerytów i rencistów (66,3%), gospodarstw nierodzinnych (60,2%) oraz rodzin niepełnych (57,2%)”. Wystąpiła również wyraźna korelacja między wskazaniami na barierę finansową a wielkością miejscowości zamieszkania.

Na wsi na barierę finansową wskazywało 53,3% badanych. A różnica w poziomie edukacyjnym między miastem a wsią w Polsce są bardzo duże. Aż 70% osób na wsi w wieku 25-34 lata ma co najwyżej wykształcenie zawodowe. „...obszar wiejski, a zwłaszcza gospodarstwa rolników, stanowi dzisiaj podstawową enklawę

¹⁴ *Diagnoza społeczna 2000*, Raport z badań na temat warunków i jakości życia oraz społecznych doświadczeń z czterema reformami systemowymi (zdrowotną, oświatową, emerytalno-rentową i administracyjną), URM, Warszawa 2000.

¹⁵ J. Hrynkiewicz: *Kształtowanie potencjału intelektualnego społeczeństwa*, [w:] *Raport w rozwoju społecznym*, Warszawa 1995.

¹⁶ *Ibidem*.

kształcenia dzieci na poziomie zasadniczym zawodowym jako ostatecznym etapie edukacji”.¹⁷

Dysproporcje i opóźnienia edukacyjne dodatkowo zaostrza podział na duże aglomeracje i małe miasteczka, a w szczególności na miasto i wieś. Powiększa to znaczenie rozwoju edukacji jako warunku ograniczania różnicowań społecznych i dostosowania poziomu wykształcenia Polaków do wymogów rewolucji informatycznej.

Polskie dysproporcje, pogłębiające się zróżnicowania stanowią tylko fragment daleko większych podziałów w skali globalnej. Ich rozwiązywanie wymaga globalnej polityki społecznej. „Gdyby – stwierdza Raport ONZ z 1999 r. – dwustu potentatów przekazało rocznie tylko 1% swojego majątku, można by za te pieniądze bez trudu pokryć szacowane na 7-8 mld USD niezbędne wydatki związane z upowszechnieniem oświaty na świecie”.¹⁸

Pytanie czy świat zdobędzie się na stworzenie i realizację globalnej polityki społecznej pozostaje na razie otwarte.

Bibliografia

1. Albrow M.: *Globalization. Knowledge and Society*, London 1990.
2. Dahredorf R.: *Nowoczesny konflikt społeczny*, Czytelnik, Warszawa 1993.
3. Hryniewicz J.: *Kształtowanie potencjału intelektualnego społeczeństwa*, [w:] *Raport w rozwoju społecznym*, Warszawa 1995.
4. Jayet M.: *Introduction à la Sociologie*, Paryż 2000.
5. Jung B.: *Kapitalizm postmodernistyczny – nowa faza rozwoju?*, [w:] *Gospodarka rynkowa a polityka społeczna. Wyzwania XXI wieku*, SGH, Warszawa 1998.
6. Kabaj M.: *Program przeciwdziałania ubóstwu i bezrobociu*, IPiPS, Warszawa 2000.
7. Sulmicka M.: *Ubóstwo we współczesnym świecie*, SGH, Warszawa 2001.

Raporty i ekspertyzy

1. *Diagnoza społeczna 2000*, Raport z badań na temat warunków i jakości życia oraz społecznych doświadczeń z czterema reformami systemowymi (zdrowotną, oświatową, emerytalno-rentową i administracyjną, URM, Warszawa 2000.
2. *Sfera społeczna w roku 1998*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2000.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ M. Sulmicka: *Ubóstwo we współczesnym świecie*, SGH, Warszawa 2001.